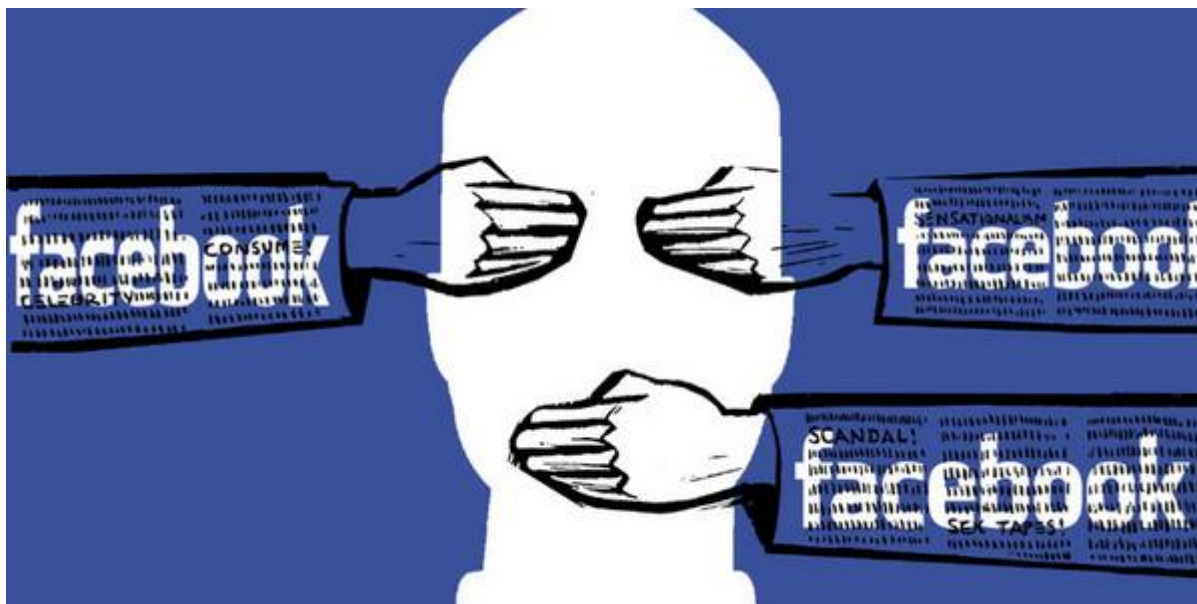


„Facebook” nie może cenzurować, jak chce i kogo chce

14 marca 2024

Blokując konta i grupy Społecznej Inicjatywy Narkopolityki (SIN), Meta naruszyła dobra osobiste organizacji. Sąd wydał dziś przełomowy wyrok w sprawie prowadzonej przez Fundację Panoptikon, potwierdzając tym samym, że platformy internetowe nie mogą blokować, jak chcą i kogo chcą. A osoby zablokowane mają prawo do sądu we własnym kraju.



Sąd zobowiązał Metę do przywrócenia zablokowanych treści i publicznych przeprosin SIN za niesłuszne zablokowanie kont i grup na „Facebooku” i „Instagramie”.

To wielki sukces „Panoptikonu” i SIN oraz ważny dzień dla ochrony wolności słowa w sieci. Dwie polskie organizacje od pięciu lat walczyły o dostęp do sądu, prawo do wyjaśnienia decyzji moderacyjnych i możliwość skutecznego ich kwestionowania przez osoby i organizacje niesłusznie zablokowane w mediach społecznościowych. „Cieszy nas, że sąd nakazał przywrócenie fanpage’a. Nie chodzi nam o zasięgi, bo

przez pięć lat zdążyliśmy je już prawie odtworzyć, chociaż kosztowało nas to bardzo dużo pracy. Stara strona na »Facebooku« była przede wszystkim kopalnią wiedzy z zakresu redukcji szkód, profilaktyki uzależnień czy informacji o substancjach psychoaktywnych. Była też magazynem wspomnień z pierwszych siedmiu lat działalności SIN-u”.

Sprawa SIN kontra „Facebook” to pierwszy taki proces w Polsce o tzw. prywatną cenzurę na „Facebooku” i „Instagramie” i pierwsza rozstrzygnięta na korzyść organizacji sprzeciwiającej się arbitralnemu blokowaniu. Sąd jasno stwierdził: »Facebook« nie może blokować użytkowników i użytkowniczek bez uzasadnienia i umożliwienia im skutecznego kwestionowania decyzji, gdy się z nimi nie zgadzają. Takie działanie jest bezprawne. Dotychczas decyzje o zablokowaniu konta zapadały często arbitralnie i w praktyce trudno było je zakwestionować. Wszelkie próby odwołania od nich przypominały raczej proces Kafki. Liczymy, że teraz, dzięki wyrokowi sądu nie będziemy już bezradni wobec prywatnej cenzury.

Ze zmianami w moderacji Meta nie powinna czekać na wyrok sądu w tej sprawie. W sierpniu 2023 r. zaczął obowiązywać unijny akt o usługach cyfrowych (Digital Services Act, DSA), który nakłada m.in. na wielkie platformy konkretne obowiązki związane właśnie z moderacją treści.

Teoretycznie sytuacja, w jakiej znalazła się SIN – zablokowana bez możliwości odwołania – nie powinna nikogo więcej spotkać. Dziś prawo mówi jasno, że platformy muszą wyjaśniać swoje decyzje o usunięciu treści czy zmniejszeniu ich widoczności oraz stworzyć odpowiednie procedury odwoławcze dla użytkowników. Wyrok ma jednak kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o przetarcie ścieżki sądowej dla osób poszkodowanych niesłusznym zablokowaniem konta. Sąd potwierdził również, że mamy prawo pozwać globalne platformy w Polsce na podstawie polskiego prawa, a nie – jak przekonywała Meta – jedynie w Irlandii.

SIN to organizacja społeczna zajmująca się promowaniem wiedzy o szkodliwym działaniu środków psychoaktywnych oraz pomaganiem osobom, które zażywają takie substancje. Jej celem jest m.in. ograniczenie szkód powodowanych przez konsumpcję używek.

W 2018 r. „Facebook” bez ostrzeżenia i przejrzystych wyjaśnień usunął strony i grupy SIN, uznając je za „niezgodne ze Standardami społeczności”. W styczniu 2019 r. na podobnych zasadach usunięto jedno z kont organizacji na (należącym do firmy Facebook) „Instagramie”. „Nasz fanpage został usunięty bez ostrzeżenia, bez wytłumaczenia, dlaczego się nas cenzuruje oraz bez informacji, które treści łamały standardy społeczności. Nie dano nam też możliwości realnego odwołania. Lata naszej pracy i wspomnień zapisanych na stronie były na łasce i niełasce korporacyjnego widzimisię. »Facebook« był podstawowym kanałem komunikacyjnym SIN-u, ale co najważniejsze – był też kopalnią wiedzy z zakresu redukcji szkód, profilaktyki uzależnień i informacji o substancjach psychoaktywnych. Popularny fanpage z zapisanymi informacjami z ponad 7 lat działalności mógł lepiej docierać do osób potrzebujących, a wiedza na nim zebrana mogła pozwolić minimalizować ryzyko i chronić zdrowie”.

7 maja 2019 r. SIN, wspierana przez Fundację „Panoptikon”, złożyła w sądzie pozew, w którym zażądała od „Facebooka” publicznych przeprosin oraz przywrócenia dostępu do usuniętych stron i kont. W czerwcu 2019 r. SIN uzyskała zabezpieczenie powództwa. Sąd nakazał „Facebookowi” na czas trwania procesu zachować wszystkie dane z usuniętego profilu organizacji, a także zakazał usuwania treści z nowego konta organizacji. „Facebook” kwestionował zarówno jurysdykcję polskiego sądu (utrzymując, że właściwy jest sąd w Irlandii), jak i język pozwu (SIN musiała zapłacić za oficjalne tłumaczenie pozwu na język angielski prawie 9 tys. zł.). Wskazuje, że blokowanie kont i treści przez największe media społecznościowe bez uzasadnienia i możliwości odwołania się jest niezgodne z prawem. Platformy muszą wyjaśnić użytkownikom, dlaczego ich

zablokowali, i dać im możliwość skutecznego zakwestionowania takiej decyzji. Nie mogą dowolnie decydować, o tym kto i co może powiedzieć w sieci.

Wyrok przeciera ścieżkę sądową dla osób poszkodowanych niesłusznym zablokowaniem konta. Wyrok potwierdza, że mogą zweryfikować decyzję platformy przed niezależnym organem. Wyrok potwierdza, że osoby zablokowane mogą dochodzić swoich praw przeciwko globalnym platformom internetowym przed polskimi sądami i na podstawie polskiego prawa. Wyrok nie jest prawomocny. Sygnatura sprawy: IV C 608/19.

Na prośbę „Panoptikonu” SIN reprezentują przed sądem pro bono adwokat Łukasz Lasek, adwokat Bartosz Troczyński i radca prawny Piotr Gołędzinowski z kancelarii „Wardyński i Wspólnicy”.

Źródło: [Panoptikon.org](https://panoptikon.org)